

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziełek“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., w odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXIX.

Olsztyn, na sobotę 7 listopada 1925 r

Nr. 260.

O „culagi“ dla wschodniopruskich urzędników.

Hakenkreuzlerzy, wnieśli w Sejmie pruskim „małe zapytanie“, w którym wskazują na nędzę panującą rzekomo wśród urzędników wschodniopru-

skich i zapytują się, kiedy rząd zajmie się „culagami“ dla urzędników.

Anglja, Niemcy i pakt zawarty w Locarno.

London. Dreźnieńska mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Stresemanna, była dziś w politycznych kołach Londynu bardzo żywo komentowana. Jak twierdzą w kołach rządowych, wywołała ona wrażenie bardzo niekorzystne.

Ze strony miarodajnej oświadcza się, że angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain, nie przypomina sobie, aby zobowiązania Anglii sformułowane w ten sposób, że wszelkie angielskie siły lądowe i morskie będą do dyspozycji Niemiec, gdyby Francja przekroczyła granicę Niemiec. Podczas pertraktacji w Locarno nie złożono żadnego oświadczenia w tym sensie.

Wypowiedzenie Stresemanna, że Niemcy są zmuszone do podpisania paktu, ponieważ nie posiadają armii wywołało wielkie zdumienie i zostanie prawdopodobnie podchwyczone przez prasę.

„Evening Standard“ pisze: „Niemcy porzuciły myśli o wojnie nie z powodów moralnych lub ekonomicznych, lecz z takich samych powodów, z jakich człowiek, który utracił nogi, zaniechał tańca. Niemcy postępują jak człowiek, który drugiemu nie podnie gwałtu jedynie dlatego, że przypadkowo nie ma przy sobie noża“.

Pismo to stwierdza, że takimi argumentami znacznie silniej potwierdza się konieczność Traktatu Wersalskiego, jak gdyby tego kiedykolwiek mogli dowiedzieć Clemenceau i Poincaré“.

W tym tonie pismo to pisze w dalszym ciągu o Niemcach. Na zakończenie domaga się „Evening Standard“ sprostowania rzekomych wypowiedzi Chamberlaina w Locarno.

W kołach politycznych kładzie się wielką wartość na uzyskanie autentycznego tekstu mowy.

My a centrum.

Poniższe uwagi otrzymał „Katolik“ od jednego z księży górnośląskich. Uwagi te zawierają szereg ciekawych przypomnień, które są bardzo na czasie — przyp. Red.

Do najbardziej bolesnych objawów w życiu politycznym górnośląskiego ludu należy konieczność walki z centrowcami. Ciężko nam było podejmować tę walkę, jako że centrum uchwalilo i ciągle stara się jeszcze uchodzić za partię katolicką i ludowi górnośląskiemu przyjazną. Wystarczy jednak rozejrzeć się w programie i postępowaniu partii centrowej, by sobie wyrobić jasne o niej zdanie.

Wiemy też już, że centrowcy są niestety zacietymy wrogami Polaków i wobec tego zapominają często o stanowisku katolickim, albowiem we walce z Polakami są oni gotowi do użycia wszelkiej broni. Dwulicowość centrowców pozbawia ich zupełnie charakteru szczerze-katolickiego.

Centrum było kiedyś partią katolicką, dziś nie może sobie żadnych pretensyj rościć co do katolicyzmu, ponieważ zmieniło swoje zasady. Nawet katolicy niemieccy przejrżeli i poznali się na tej dwulicowej partii. Tylko 35% niemieckich katolików oddaje swe głosy przy wyborach na korzyść centrum.

Od dwudziestu lat domagają się od centrowców poważne katolickie czynniki rewizji zasad i powrotu do katolickiej tradycji. Dawniej, podczas walki kulturowej, wywołała brutalna polityka Bismarka wysoki rozkwit katolickich myśli i czynów. Bylibyśmy niesprawiedliwymi, gdybyśmy powiedzieli, że centrum w tych czasach nie miało wielkich zasług. Wtedy było centrum „politycznym odbiciem głębokiego ruchu religijnego“ (prof. Dr. Esser na zjeździe katol. w Mannheim 1902 r.)

Później niestety było inaczej. Mianowicie od 1906 r. „zreformował“ dr. Juliusz Bachem z Kolonii ideę centrową, a to pod wpływem t. zw. „Reformkatolizmusu“. Bachem nie chciał partii katolickiej, lecz dążył do partii politycznej. Powstały nowe hasła, zupełnie niekatolickie, których celem było wybieranie posłów protestanckich. „Köln. Volkszeitung“ ujęła cały problem w ten sposób, że „centrum jest partją międzywyznaniową i nie ma jako podstawy światopoglądu katolickiego, lecz światopogląd ogólnochrześcijański. Nawet protesty t. zw. „konferencji wielkiego wtorku“ (1909), ks. kardynała Koppa, ks. biskupa Koruma, posła Roeren nie zmieniły faktu, że centrum przestało być partją ka-

tolicką a stało się partją międzynarodową, do której wejść mogą i posłowie protestancy, a nawet sekciarze, o ile zgodzą się na polityczne poglądy centrowców.

Centrum przestało być katolickiem, zmieniło swoją podstawę i musiało wobec tego zmienić swoją taktykę. N. p. gdy ks. kardynał Kopp w 1914 r. zmarł, centrum nie mogło posłać telegramu kondolecyjnego w imieniu całej frakcji, nie będącej już katolicką, i posłało za to telegram w imieniu tylko katolickich członków centrum.

Nareszcie wyrzekło się centrum wszelkiej podstawy światopoglądowej i stało się „czysto-polityczną partją“. Jak mało śladów katolicyzmu było w polityce centrowej, to przede wszystkim odczuli Polacy. Centrowcy raz po raz zastosowywali się do polityki chwili. Przed wojną uprawiali wygórowany hurapatryotyzm i kult Hohenzollernów, a po wojnie wpadli natychmiast w drugą skrajność, stali się sojusznikami socjalistów. Dawniejsza przepaść między katolikami i ateuszami przestała istnieć przestał istnieć charakter katolicki, a to z winy centrum, które razem z socjalistami rzuciło się na Polaków. Bardzo należy ubolewać nad rezolucją, którą uchwalila „Reichspartei 1922“, a mianowicie „es soll bei den Wahlen eine grossere Anzahl nicht-katholischer Kandidaten aufgestellt werden“. To stanowi nowy krok oddalenia się od drogi katolickiej. Nawet zaczęto w zeszłym roku zakładac w Berlinie własną gazetę centrową dla protestantów. (Wydawnictwo „Germanij“).

Centrum więc nie jest partją katolicką, gdyż samo opuściło podstawę katolicką i stało się partją czysto polityczną.

Centrum zwalcza Polaków. Dla czego? Czy Polacy są protestantami? Nie! Gdyby byli protestantami, byłoby zapewne we większej łasce u centrowców. Jeszcześmy nie zapomnieli odezwy wydanej dnia 20. 9. 24 r. przy wyborach przez księży centrowych dekanatu opolskiego. Jej duszą był ks. prałat Kubiś, znany ze swego osobliwego stosunku do biednego ks. Rudzkiego.

Bardzo dobrze, księżo prałacie, że ks. prałat potępił socjalistów i komunistów — ale czy centrowcy z socjalistami nie zawierają sojuszków? My raz tylko kroczyliśmy z polskimi socjalistami razem do wyborów — i jużście nas zaczepili? Trzaskę w oku naszym widzieliście, a wy sami?... Wszak socjaliści na terenie sejmowym są nadal naszymi sojusznikami. My chcemy podstaw katolickich, wyście je wykreśliłi. Od szeregu lat wykreśliłiście swia-

topogląd katolicki z programu, a pomimo to mieliście odwagę pisać: „Selbst die polnische Volkspartei kann nicht mehr als katholisch angesprochen werden, weil sie unter dem Druck der Poln. sozialistischen Partei nicht nur das Bekennerwort katholisch aus ihrem Namen, sondern auch in ihrem Programm gestrichen hat“. Tymczasem myśmy tylko raz mieli kandydata z polskiej partii socjalistycznej przez co bynajmniej nie zmieniony był program naszej partii. Myśmy nigdy nic nie zmieniali w naszym katolickim programie. Wy zaś już od dwudziestu lat nie jesteście partją katolicką i nie chcecie budować na podstawie światopoglądu katolickiego, zaś od 1922 r. szukacie jeszcze więcej posłów niekatolickich (dosłownie!), ukazując całą dwulicowość!

Czemu walczyicie przeciw Polakom tak zapalczywie, gdy ks. Wolfa i jego partię nacjonalistyczną zaledwieście musnęli? Bo nie chcecie podkopywać jego miru i znaczenia. Bo nie jest waszym wrogiem, boście nie partją katolicką, lecz niemiecką.

Zależnie od potrzeby chwili zmieniacie swoją taktykę. Szukacie sojuszków to z nacjonalistami i z socjalistami. Ale front wasz wobec katolickiej polskości jest od długich już lat ten sam, to znaczy jaskrawie nieprzyjazny. To nieprzyjazne postępowanie widać często w waszej prasie, w germanizacyjnej robocie nauczycieli, a nawet w występach księży, należących do centrowej partii. To wszystko otworzyło nam oczy i otwierają je nawet tym ródakom, którzy dotychczas tego nie widzieli, bo nie mogli pojąć, że zdolni jesteście do takiej obłudny. To też drogi nasze muszą iść osobno. Lud polski musi szukać ratunku bez waszej pomocy. I ratunek ten znajdzie, byleby otrząsnął się z niewiary w swe siły, byleby zabrał się solidarnie do obrony praw swoich. Stoimy wiernie przy sztandarze katolickim, a hasła katolickie każą nam zarazem bronić naszej polskości, zagrożonej przez wszystkie partie niemieckie wraz z centrowcami. Wierzymy w własne siły i własnymi siłami przyszłość swą budujemy. Rhenanus

Pod Kolumnadę.

W „Warszawia“ czytamy:

Mgliste i ponury zazwyczaj Dzień Zaduszny rozpromienił się w tym roku, w tym pamiętnym dniu hołdu Polskiemu Żołnierzowi, poległemu za Ojczyznę, złocistymi blaskami słońca. Błękit nieba nie zasnuły ani jedną chmurką...

Od wczesnego ranka Warszawa w ruchu. Zamiat śniegu corocznych żałobnych wędrowek na groby swych blizkich, tłumy spieszą na obchód żałobny Nieznanego Żołnierza. On, ten wielki i bezimienny, jest dziś bowiem ze wszystkich blizkich najbliższy sercu każdego Polaka. W kornym hołdzie dla wielkiej i cichej ofiary jego młodego życia dla Ojczyzny, połączyli się wszyscy. A gdy rozległ się pierwszy armatni strzał, pochylili się głowy w skupieniu i zamysleniu nad tajemnicą tego ofiarnego czynu, w niewysłowionym podziwie i cichej wdzięczności dla bohaterstwa jednego z tych szarych, skromnych a nieznanych. Uroczysta zapanowała cisza i jedynie dzwony ze wszystkich kościołów głosiły cześć Bohaterowi, poległemu za Ojczyznę.

Rozzłocona słońcem Warszawa przystroila się odświeżenie na godne przyjęcie Nieznanego Żołnierza, bezimiennego obrocy Lwowa. Domy przybrane chorągiewami o barwach narodowych, wiele na Krakowskim Przedmieściu, które dy pochód żałobny przeciągał, girlandami z kwiatów i zieleni.

A Plac Saski, zeszpecony, niestety, nieburzonym jeszcze soborem, mieni się cały w słońcu tęczą barw sztandarów cechowych i wieńcami kwieciami, którymi przybrano gmach Sztabu Jeneralnego. Wzdłuż całego pochodu żałobnego szpaler tysiacy tłumy. Każdy chciałby być jak najbliżej, każdy chciałby z całego serca wziąć udział w tym wielkim, uroczystym obchodzie. Lecz, niestety, nie każdemu to było dane. Więc w myśli przynajmniej towarzyszył dalej żałobnemu orszakowi, zdążającemu pod kolumnadę na Placu Saskim.

w cierpieniach i przywracać chorym

wie oskarżonych zasiadł 28-letni Ernest Wzawodu rolnik, który — jak twierdził — był po swych przodkach moc uzdrawiania

mnica ta przechodziła z pokolenia na po-

reg świadków zeznał na korzyść oskarżo-
o, dowodząc — iż w bardzo wielu wypadkach
metoda Coulona okazała się skuteczną, a nawet
zbawienną.

Lekarz cudotwórca kazał sobie płacić za ordy-
nację, nie używał jednak żadnych leków, lecz dzia-
łał za pomocą sugestji i magnetyzmu.

Po bardzo długiej i zasadniczej dyskusji między
prokuratorem i obrońcą, wydał trybunał wyrok u-
walniający Coulona od wszelkiej odpowiedzialności.

Wyrok trybunału w Bordeaux spowodował
wielkie niezadowolenie sfer lekarskich.

Trup w beczce wina.

Władze sądowe z Tuluzy zajmują się bardzo
energicznie wykryciem zagadkowego morderstwa.
Jeden z tulońskich szynkarzy Mr. S. Baudee, za-
mówił w Szampani dwanaście beczek wina. Sko-
ro przesyłka nadeszła, Mr. Baudee postanowił wino
ściągnąć do flaszek. Ku niemałemu zdziwieniu za-
uważył, iż w jednej z beczek zamiast trunku znaj-
duje się trup młodej kobiety. Ciało musiało dłuższy
czas spoczywać w beczce, albowiem znajdowało
się w stanie rozkładu. Młoda kobieta ubrana była
w wykwintne szaty, a w okolicy serca zauważyć
było można ślad rany, pochodzącej prawdopodobnie
od sztyletu.

Skąd się tam wzięła — napróżno się za-
dać tulońscy kryminaliści.

Prawdopodobnie ciało zamordowanej kobiety
włożono w beczkę wina, w czasie przewozu jej
z Szampani do południowej Francji.

Humorystyka

Uczciwy znalazca.

Do „zielonego“ przystępuje jakiś jegomość z
zapwianiem, czy musi oddać to co znalazł.

Urzędnik tłumaczy mu naturalnie, że wszystkie
znalezione rzeczy trzeba oddać gdyż w przeciwnym
razie narazić się można na karę.

Na to odpowiada ów jegomość wesóło: „Znalez-
łem pracę i chętnie bym ją oddał. . . .“

Od redakcji.

Pan J. S. w Z. Korespondencja „List z podró-
ży“ nie nadeszła. Widocznie zginęła na poczcie.

Ruch towarzystw.

Pierzchowice. Zebranie Towarzystwa Młodzie-
p. k. odbędzie się w sobotę dnia 7 listopada po-
poł. o godz. 6 w zwykłym lokalu.

Uprasza się członków o liczne przybycie. Go-
ście mile widziani. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Sta-
rytarg i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 8 li-
stopada o godz. 4 popoł. w lokalu p. Kikuta. O lic-
zny udział członków prosi Zarząd.

Komunikat Okr. II. Związku Sokółów Polskich w Niemczech.

Okr. II Związku Sokółów urządza swe zawo-
dy jesienne dnia 8 listopada rb. w Eving w lokalu
i na boisku p. E. Heunera Bergstr. 90.

Początek zawodów o godz. 1 po poł.
Obowiązkiem każdego gniazda jest dążyć,
by zawody te wypadły pod każdym względem jak
najlepiej.

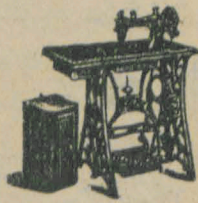
Obowiązkiem każdego naczelnika gniazda jest,
przygotować do zawodów wszystkich zdolnych
druhów w odpowiednim stopniu i podług podanych
wskazówek. Także sumiennie wypełnić kwestjo-
narjusz i nadesłać na ręce naczelnika okręgowego.
Gniazda, które nie nadesłały kwestjonarjusza, nie bę-
dą uwzględnione. Fr. Kluczyński.

Kałwa. W niedzielę dnia 8 listopada odbędzie
się w lokalu p. Kaniskiego zebranie Związku pola-
ków o czwartej po poł. O liczny udział prosi
Zarząd.

Skajboty. Miesięczne zebranie Towarzystwa
Młodzieży p. k. odbędzie się w niedzielę dnia 8 listo-
pada popoł. o godz. 3 w domu p. Zarazy w Skaj-
botach. Uprasza się młodzież o wygłoszenie wier-
szyków oraz o zapłacenie składek miesięcznych.
Zarząd.

Gryźliny. Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży
polsko-katolickiej odbędzie się w niedzielę 8 listo-
pada o godz. 4 popołudniu w domu p. Janowiczowej.
O liczny udział członków i zapłacenie składek mie-
sięcznych uprasza Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk, Olsztyn.
Wydawnictwo Joanny Pięńskiej, Olsztyn.



Niedoścignione

w jakości i konstrukcji i są
moje pierwszorzędne
Langschiff, Schwingschiff
i Central Bobien

maszyny do szycia
dla użytku domowego i
przemysłu. — Długoletnia
piśmienna gwarancja.

Odplata dozwolona

M. Peiser,

ul. Prosta 6.

Nie
zapominaj
o zapisaniu Gazety

Maszyny do szycia

wszelkich fabrykatów i sy-
stemów jak: **Singer,**
Neumann, Viktoria,
Stoewer, Pfaff, itd.
sporządza

prędko i tanio

P. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

„KATOLIK“

KALENDARZ DLA WSZYSTKICH

NA ROK PAŃSKI

1.9.2.6

wyszedł z druku i jest do nabycia: na **Śląsk Opolski** w naszym
wydawnictwie w Bytomiu; na **Województwo Śląskie** w księ-
garni „Górnoślazaka“ w Katowicach, ul. Poprzeczna 11,
u wszystkich pp. agentów i w księgarniach.

Tegoroczny nasz kalendarz jest bardzo starannie wykonany i obfi-
tuje w treść doborową. Wszystkie powieści i artykuły są upięk-
szone obrazkami i ilustracjami

Treść jego stanowią:

1. Artykuły:

Światopogląd chrześcijański, napisał ks. prałat Kapica. — Świętoślwa
matka. — Król Bolesław Chrobry, Dr. Feliks Koneczny. — Żaglowce
bez żagli. — Zagadka w naturze. — Śląsk cieszyński. — Państwowa
fabryka azotu w Chorzowie. — Polska huta skarbowa ołowiu i srebra
w Strzybnicy. — Andrzej Samulowski, zasłużony działacz narodowy na
Warmii. — Kronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Pekarach.

2. Powieści, opowiadania i legendy:

Rycerze z Białku, powieść z czasu wojen husyckich. — Sądny amerykań-
ski. — Na Jasnej Górze, Wł. St. Remont. — Podstępny wybieg. —
Ostatnie chwile Judasza. — Zdatny chłop, monolog. — Nędź i ciężkość
ukarana, legenda wenecka. — Król i rólw

3. Artykuły mniejsze:

Ratujący Anioł. — Rozaniec Najśw. Marii Panny. — Przed sędzią
śledczym. — Skąd pochodzi niewiara. — Jak powierzoną a wody marznie,
opracowanie naukowe. — Szanujcie się sami, to was i mni szanować
będą. — Wieża babilońska. — Piesń bez tytułu. — Stulecie kolei żelaznej. —
Dziewczynka co Otca św. szarpie za rękaw. — Pochyła wieża pizyńska —
Nędza małżeńska. — Po kazanu.

4. Wiersze:

Jasnagórska Pami. — Modlitwa wieczorna. — Na grobie bezimien-
nych. — Do Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Krawiec i śmierć.

5. Pouczenia i rady dla domu i gospodarstwa:

Nawożenie czyli zasilanie roli. — Pleczeniowanie kwiatów w domu. —
Co jest dobre mleko. — Rady lecznicze.

Ponadto zawiera nasz kalendarz wszystkie te rzeczy, jakie się znajdować powinny
w każdym kalendarzu ludowym a więc: Kalendarium świąt katolickich, kalendarz
żydowski, tabelka rozplodowa zwierząt domowych, spis jarmarków
i ogłoszenia kupieckie, firm polecenia godnych.

Oprócz powyżej wymienionej bardzo urozmaiconej treści, dodajemy do każdego
kalendarza kolorowy obrazek **Jasna Góra w Częstochowie - Brama
Lubomirskich** i kalendarz ścienny na kartonie, druk czerwony.

Cena pojedynczego kalendarza 1.00 mk.

Opakowanie i portorium 20 fen., za pobraniem pocztowym 10 fen. więcej.
Panowie księgarze, kramarze, agenci i kolporterzy dostają stosowny
rabat, zależny od ilości pobranych egzemplarzy.

Zamówienia hurtowne prosimy posyłać pod adresem:

„Katolik“ Beuthen O.-S. (Bytom G.-Śl.)

Katechizmy polskie

nadeszły. Cena 1.10 mk., z przesyłką 1.20 mk. Do nabycia:

w księgarni „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie.
i w Biurze Związku Polaków w Sztumie.

Droga do Nieba!

Książka do nabożeństwa

przez

Ks. St. Szymańskiego

świeżo nadeszła.

Książka ta wielkości 9x12, 545 stron
z czego prawie połowa przypada
na pieśni. Książkę tę nabyć można
w trzech wykonania i cenach i to:

Okladka twarda, brzeg czerwony 4 marek

Okladka twarda, brzeg pościły 6 marek

Okladka miękka, brzeg pościły 8 marek

Wysyłka za poprzednim nadesła-
niem pieniędzy. Na portu dołączyć
należy 30 fen.

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Służącej

poszukuje zaraz

Gayda, nadleśniczy, Gr. Tillendorf, Kr. Stuhm.

Zeitungs-Bestellungs- Formular!

Ich bestelle hiermit fuer den Monat NOVEMBER
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36
Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname)

Miejscowość:

(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.